

## **Wizja przyszłej Polski**

W swojej karierze felietonisty-polityka dostałem dziesiątki tysięcy komentarzy co jest wystarczającym aby na ich podstawie poznać charakterystykę tych czytelników, którzy dają o sobie znać. Nie mogę nic powiedzieć o tych, którzy milczą.

Ogólnie opinodawcy koncentrują się na szczegółach historii. Chcą się wykazać jej znajomością z tym, że każdy ma swój pogląd na jej temat i będzie go bronił do upadłego bez możliwości jakiegokolwiek kompromisu. Postronny obserwator mógłby nazwać Polskę krajem bezkompromisowych barbarzyńców, którzy ze sobą walczą o przeszłość w zawodach historycznych interpretacji.

Kiedy brałem udział w wyborach na prezydenta RP w 1990 roku, byłem wtedy oficjalnym liderem Partii Libertariańskiej w Kanadzie. Z tego powodu miałem doświadczenie ze środowiskiem świątłych kanadyjskich patriotów, chcących ograniczyć rozrzutność kolejnych rządów, które motywowane populizmem sterowały Kanadę w kierunku socjalizmu z coraz większą ilością podatków. Członkowie Partii Libertariańskiej nigdy nie tracili czasu na dyskusje na temat historii – cały ich wysiłek był skierowany na budowę programu przyszłości aby odzyskać wolność wydawania zarobionych przez siebie pieniędzy. Obrona przed nadmiernym fiskalizmem jest czymś naturalnym kiedy rządy centralny, prowincjonalny i municypalny przejmują około 85% zarobionych pieniędzy.

Jako kandydat na prezydenta RP, który spędził wiele lat w Kanadzie nie byłem więc przygotowany do dyskusji na tematy przeszłości, interesowała mnie tylko przyszłość. Taka, jaką chciałem widzieć w Polsce. Mimo tego wiele razy słyszałem zarzut, że nie znałem w Polsce „układów”. Kiedy kreuje się przyszłość to nie można polegać na starych układach.

W mojej karierze politycznej w Polsce niestety nie miałem możliwości przedstawienia swojej wizji przyszłości, ponieważ ogólnopolskie media nigdy na to nie pozwoliły, tak jakby to był temat całkowicie zakazany. Ustosunkowując się do stawianych przez prasę pytań sterowałem moje odpowiedzi w kierunku wizji przyszłości. Byłem jednak posądzany o niezrozumienie. Kwestie poruszane przez dziennikarzy zawsze dotyczyły kontrowersyjnych tematów obyczajowych, które mają mały wpływ na przyszły dobrobyt Polaków.

Pomyślałem wtedy, że jeśli dyskusja na temat przyszłości Polski nie jest możliwa to tej przyszłości nigdy nie będzie, ponieważ nikt nie potrafi jej określić. Niestety dziś jest podobnie. 11 kandydatów na prezydenta szasta pustymi sloganami a żaden nie przedstawia wizji Polski swoich marzeń: kraju przyjaznego dla rodaków.

Jak powszechnie wiadomo przez 25 lat Polska jest pod okupacją ludzi, którzy działają jakby byli naszymi najgorszymi wrogami. Jest to spowodowane intensywnym działaniem kilku silnych agentur, mających zdecydowany wpływ na polityków na stanowiskach w kancelarii Prezydenta, w Sejmie i w Senacie. Z tego powodu w Polsce umocniło się kilka grup z których każda ma swój plan wykorzystania Polaków: amerykańska, angielska, francuska, niemiecka i żydowska oraz wiele innych o mniejszej sile rażenia. Te grupy działają zgodnie ze swoimi założeniami aby wykreować najkorzystniejszą dla siebie przyszłość. Niestety Polacy nie mają swojej strategii rozwoju.

Nie dziwota więc, że obserwujemy wielki eksodus naszych rodaków, którzy jadą tam, gdzie ludzie mają wizję przyszłości i konsekwentnie do niej dążą aby zapewnić sobie bezpieczeństwo i dobrobyt.

Podsumując, naród, który stale dyskutuje na tematy historycznych racji robi to z powodu braku pewności siebie. Czuje się bezpieczniej wypowiadając się na tematy związane z przeszłością. Boi się, że jego wizja przyszłości będzie ostro

skrytykowana albo okaże się, że wśród jego członków zamiast liberałem ktoś jest socjalistą. Omijanie dyskusji na temat wizji przyszłości jest tchórzostwem, które jest karane jej brakiem. No bo jak można oczekiwać dobrej przyszłości w kraju, gdzie nawet jeden kandydat na prezydenta nie przedstawił jej w prostych słowach na publicznym forum. Hasło „Zgoda i bezpieczeństwo” to za mało. Ludzi bez wizji przyszłości jest bardzo łatwo skłócić. Przyszłość państwa to jego budżet i możliwość zebrania wystarczającej ilości pieniędzy na pokrycie jego wydatków bez deficytu. Tylko zbilansowany budżet powstały na bazie zgody uzyskanej w wyborach daje możliwość bezpieczeństwa kraju i jego obywateli. Inaczej Polacy będą coraz bardziej zniewoleni rosnącymi długami państwa a wiadomo, że spirala kredytowa prowadzi do zguby czyli bankructwa i całkowitego załamania państwa i kultury naszego narodu.

Z tego powodu oczekuję od „naszych” kandydatów na prezydenta RP aby przed końcem tych wyborów w jasno zrozumiałych słowach, w prostej formie bajkowej przedstawili swoje wizje przyszłej Polski abyśmy mogli wybrać tę, która nam najlepiej pasuje i którą chcemy poprzeć naszym głosem wyborczym.

Stanisław Tymiński

Acton, Canada, 27 kwietnia 2015

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)